



Cezary Kalita

ORCID: 0000-0002-6019-0606

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
Wydział Nauk Społecznych

ORBIS PICTUS: OD ŚWIATA W OBRAZACH DO WYJAŚNIANIA ŚWIATA OBRAZAMI – JAN AMOS KOMENIUSKI (1658) A OTTO NEURATH (1936)

***ORBIS PICTUS: FROM THE WORLD IN PICTURES TO EXPLAINING
THE WORLD WITH PICTURES – JOHN AMOS COMENIUS (1658)
AND OTTO NEURATH (1936)***

DOI: 10.5604/01.3001.0013.6251

Streszczenie: Książka Comeniusa *Orbis Pictus* będąca opisem świata za pomocą obrazów jest nośnikiem idei edukacji wizualnej. Jej przełomowy charakter polega na tym, że zastosowano schematyczny obraz, który wymusza zaciekawienie i koncentrację ucznia. Powoduje to zwiększenie skuteczności pomocniczego języka wizualnego. Otto Neurath z ideą Isotype i lingwistycznymi pomysłami Charlesa Kaya Ogdena (English Basic) wpisuje się w realizację przesłania Comeniusa. *Orbis Pictus* staje się dziełem przełomowym w przejściu od kultury piśmiennej do kultury obrazkowej. Komeniologia – teza normatywna – powinna, oprócz analizy spuścizny Comeniusa, również aktualizować jego ideę do wymogów współczesnego świata. A tym wyzwaniem jest realizacja hasła programowego Neuratha „Obrazy łączą, słowa dzielą”.

Słowa kluczowe: Comenius, Jan Amos Komeński, *Orbis Pictus*, Otto Neurath, Isotype, obraz, edukacja wizualna, język pomocniczy, kultura piśmienna, kultura obrazkowa, Charles Kay Ogden, Basic English, Bruno Latour

Abstract: The book by Comenius *Orbis Pictus*, which is a description of the world through images, is a carrier of the idea of visual education. Its groundbreaking nature lies in the fact that a schematic image was used, which forces the student's curiosity and concentration. This increases the effectiveness of the secondary visual language. Otto Neurath with the idea of Isotype and linguistic ideas of Charles Kay Ogden (English Basic) is part of the implementation of Comenius' message. *Orbis Pictus* is becoming a breakthrough in the transition from writing culture to pictorial culture. Comeniology - a normative thesis - should, in addition to analyzing the legacy of Comenius, also update his idea to the requirements of the modern world. And this challenge is the implementation of the Neurath program slogan "Pictures combine, words divide".

Keywords: Comenius, Jan Amos Comenius, *Orbis Pictus*, Otto Neurath, Isotype, image, visual education, auxiliary language, literary culture, picture culture, Charles Kay Ogden, Basic English, Bruno Latour

Drukując po raz pierwszy w Norymberdze w 1658 roku podręczną książkę *Orbis sensualium pictus. Hoc est: Omnium fundamentalium in Mundo Rerum & in Vita Actionum Pictura et Nomenclatura* (polskie wydanie: J.A. Komeński, *Świat w obrazach rzeczy dostępnych zmysłom*, wstęp i przekład z języka łacińskiego A. Fijałkowski, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego 2015, dalej będzie używany w stosunku do tego wydania skrót: Comenius, *Orbis Pictus*) (Comenius, 2015), Jan Amos Komeński pragnął rozwiązać problemy związane z przyswajaniem wiedzy przez uczniów. Można nawet stwierdzić, że udało się to z dużym powodzeniem, biorąc pod uwagę liczbę wznowień *Orbis Pictus* (autorzy powołujący się na dzieło Comeniusa najczęściej używają skróconej nazwy *Orbis Pictus*, która również wydaje się być bardziej adekwatnie oddającą ideę samego autora *Encyclopaedia Sensualium – Encyklopedia rzeczy dostępnych zmysłom*) (por. Fijałkowski, 2015: 17–18; Comenius, 2015: 55) jako podręcznika, jak też liczbę mutacji wydawniczych, jakim podlegała jego idea przedstawiania świata w obrazach. Jednak siedemnastowieczne problemy już nas nie dotyczą, tak jak nie mamy trudności charakterystycznych dla osiemnastego, dziewiętnastego czy nawet już dwudziestego wieku. Pozostały niektóre rozstrzygnięcia z poprzednich epok i to one mogą być wykorzystane do rozwiązywania naszych aktualnych problemów. Tak też jest z książką *Orbis Pictus*, która przez cały czas nam w jakiejś formie towarzyszy, stąd można domniemywać, że też potrafiliśmy i potrafimy ją wykorzystać do rozwiązania istotnych problemów edukacji. Dlatego nie należy do dzieła Comeniusa podchodzić w kontekście historycznym, „zanurzając” je w swoim czasie (Fijałkowski, 2015: 5–32), ale ahistorycznym, odnosząc *Orbis Pictus* do naszych aktualnych potrzeb i problemów.

Komeniologię można rozumieć w sposób wąski, jako dyscyplinę, która zajmuje się spuścizną Comeniusa. Jest to zadanie ważne i na pewno mające swoją wartość nie tylko historyczną. Ale można również ująć komeniologię szeroko, jako naukę i działania kulturotwórcze, których inspiracją był Comenius. Różnica podejścia polega na tym, że pierwsze koncentruje się na przeszłości, a to drugie na przyszłości. Pierwsze ma określony (domknięty) krąg interpretacyjny, a drugie praktycznie nieskończony. Postulat normatywny komeniologii powinien wynikać z odpowiedzi na pytania: „Co więcej możemy zobaczyć w myśli Comeniusa ponad to, co w niej jest?” lub „Do czego Comenius nas ośmiela, zachęca, inspiruje?”. Zatem komeniologia jako nauka nie może tylko koncentrować się na dziełach Comeniusa i histo-

rycznych analizach, ograniczających się do wyjaśniania kontekstu społeczno-kulturowego lub na tym, co jeszcze jest obecne w naszych czasach z jego spuścizny. Powinna również, a właściwie przede wszystkim, szukać inspiracji w twórczości autora *Orbis Pictus*. Czy zawarte są w niej idee uniwersalne lub pomysły, które mogą być dalej twórcze? Być może taką uniwersalną ideą jest przekształcanie się całej formacji cywilizacyjnej z tekstowej (kultura pisma) na obrazkową (kultura wizualna)? Tak jak wcześniej kultura oralna została zastąpiona piśmienniczą, a umownym dziełem granicznym mogą tutaj być poematy Homera *Iliada* i *Odyseja*, tak też to przejście między kulturą piśmienniczą a wizualną następuje – bardzo śmiała teza – wraz z dziełem Comeniusa *Orbis Pictus*. Homer recytował swój „napisany” poemat, a Comenius zilustrował istniejące słowa pisane.

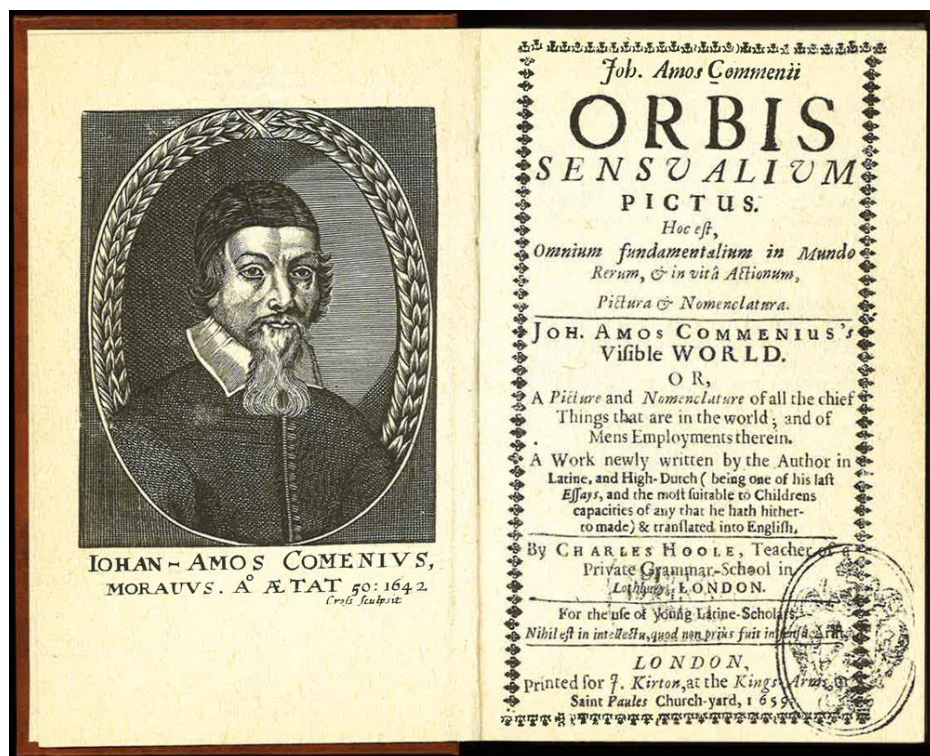
Mamy do czynienia z produktem (książka *Orbis Pictus*), który jest tworem skończonym i podlega jako taki ocenie, a jego geneza i funkcjonowanie w czasie nie są już tak istotne – historia tutaj milczy. Z jakiego typu „produktem”, czy używając terminologii i metody badawczej Durkheima, z jaką „rzeczą” mamy tutaj do czynienia? Dokonując opisu fizyczno-formalnego pierwszego wydania z 1658 roku należy zauważyć:

1. Jest to książka podręczna o niewielkich wymiarach (*foolscap octavo* 63/4" x 4 1/4" – 170 mm x 108 mm) (Por. Comenius, 2015: 252–253; nr 3, XCVI, 3), której rozmiar drukarski w praktyce wynosił około 160 x 100 x 20 mm. „Jak więc widzicie, *książeczka* jest niewielka, a zawiera w sobie skrót (*breviarum*) całego świata i całego języka, jest pełna *obrazów, nazw i opisów rzeczy*” (Comenius, 2015: 52).

2. Struktura formalna książki jest – według Adama Fijałkowskiego – „emblematyzująca” i nawiązuje do barokowego układu, składającego się z trzech elementów, tj. *motta* (numer rozdziału i hasłowy tytuł), *pictura* (obrazek) i *subscriptio* (opis) (Fijałkowski, 2015: 28). Sam Comenius opisuje układ swojej książki podobnie, aczkolwiek wskazuje na inną kolejność: *pictura* (ikonograficzna, czarno-biała grafika – rycina), *nomenclatura* (tytuł jednym słowem określony) i *descriptiones* (wyjaśnienie elementów ilustracji własnymi nazwami) (Comenius, 2015: 38, 52). Ta ostatnia część zawiera w sobie podwójne numerowanie – cyfry znajdują się na ilustracji i mają swoje odniesienie przy nazwach opisu. Rycina zawiera odsyłacze, które – jak w przypisie bibliograficznym – są powiązane ze swoimi odpowiednikami w opisie (tekście).

3. Tekst pierwszego wydania jest dwujęzyczny, tj. w języku łacińskim oraz w literalnym jego tłumaczeniu w języku narodowym (w tym przypadku

był to język niemiecki). Jednak formuła jest na tyle pojemna, że istnieje możliwość dodawania tłumaczenia, które jest słownikiem dowolnego języka czy języków, np. czeskie wydanie *Orbis Pictus* z 1958 zawiera sześć języków: łaciński, niemiecki, czeski, angielski, francuski i rosyjski (Comenius, 1958), a najnowsze polskie wydanie – trzy języki: łaciński, niemiecki i oczywiście polski (Comenius, 2015).

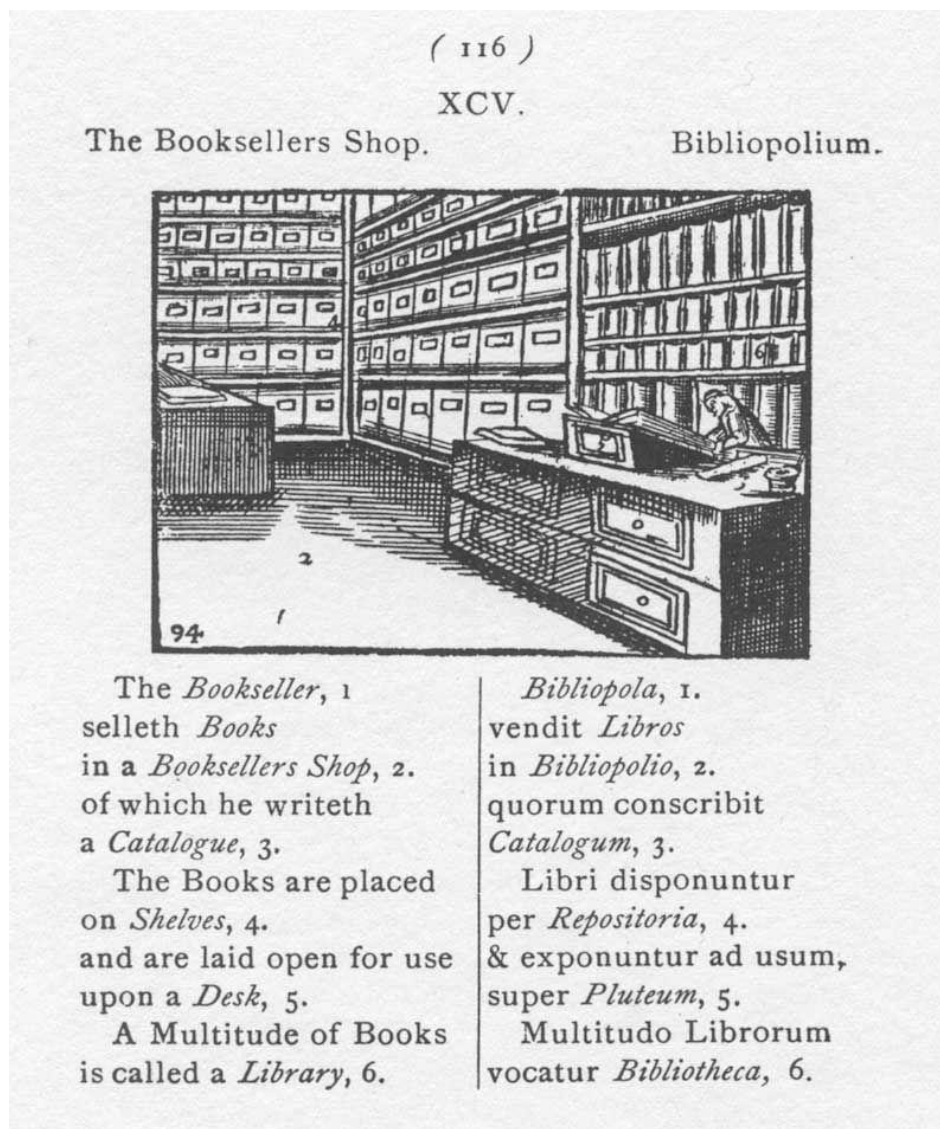


Rys. 1. Strona tytułowa *Orbis Pictus*

źródło: <http://www.abc-web.be/abc-collectie/orbis-pictus/?lang=en> (dostęp 28.10.2019)

4. Książka ma charakter encyklopedii, która obejmuje opis znanego świata i wiedzy o nim. Poza wprowadzeniem o charakterze ogólnym i pierwszym rozdziałem (*Bóg*), tematyka dotyczy rzeczy realnych, takich które mogą być zilustrowane (*Bóg* jest przedstawiony w sposób abstrakcyjny). Jest to udana próba przedstawienia świata za pomocą obrazów, których celem – w pierwszej kolejności – jest zogniskowanie uwagi czytającego (oglądającego). Poszczególne aspekty świata najpierw widzimy, a później zaczynamy rozumieć. Ten typ książki-encyklopedii to muzeum w swoim pierwotnym znaczeniu, rozumianym jako miejsce poświęcone muzom, opiekunkom po-

szczególnych sztuk i studiowania. „Museum 1 jest miejscem, gdzie *studiujący*, 2 oddzielony od ludzi, sam siedzi studiom oddany, czytając *książki*, 3 które sobie na *pulpicie* 4 rozkłada i z nich do *notatnika* 5 swego co najlepsze [myśli] wypisuje” (Comenius, 2015: 256, XCVIII).



Rys. 2. Comenius, *Orbis Pictus*, wydanie dwujęzyczne

źródło: <https://www.pbslearningmedia.org/resource/xjf444314/bookshop-illustration-from-orbis-sensu-ger-xjf444314/#.XcE3LZJKJIU> (dostęp 28.10.2019)

Powyższy formalny opis *Orbis Pictus* ma na celu uchwycenie fenomenu, jakim jest idea poznania rzeczywistości. Nie chodzi tutaj o rozważanie merytorycznej wartości poszczególnych rozdziałów z punktu widzenia ich prawdziwości i adekwatności do znanej wtedy wiedzy. Ważniejsze jest to, iż ten zamysł opiera się na założeniu, że całą wiedzę o świecie da się przedstawić w formie skrótowej, w ramach ograniczonej objętością książki, oraz na przesłance, że w tym zadaniu niezbędne jest użycie obrazów. Łatwiej jest pokazać, niż opisać. Do tego, żeby unaocznic nowe (nieznane) rzeczy i zjawiska, ale też i je uporządkować na wstępnym etapie poznawczym, lepiej się nadają definicje ostensywne, które są wskazaniem (funkcję tę pełnią numery-odsyłacze) desygnatu danej nazwy na odpowiednio ponumerowanej rycinie. Reguła metodologiczna zatem brzmi: zaczniemy od tego, co łatwiejsze (poglądowy, ponumerowany obraz), a następnie uzupełnimy to opisem (tekst z odsyłaczami numerycznymi do obrazu) i prześlemy czytelnikom z całego świata. Ten ostatni efekt zostanie osiągnięty dzięki przekładalności tekstu bazowego (łacina) na dowolne języki narodowe czy mniej sformalizowane, a istotne dla lokalnej wspólnoty kulturowej, języki wernakularne (Comenius, 2015: 53). Stąd ważne jest, aby opis był tekstem stosunkowo prostym. Comenius zaleca, aby był on przekładany literalnie. Również układ graficzny przekładu – linijka tłumaczona do linijki przetłumaczonej – powinien być zachowany. „Cała książeczka jest przetłumaczona słowo w słowo (*verbum verbo*), każde na swoim miejscu, żeby w całości słownictwo było podwójne” (Comenius, 2015: 54). Tekst też jest tutaj „obrazem”.

Natomiast sam obraz (rysunek) jest językiem uniwersalnym (międzynarodowym) i nie wymaga tłumaczenia. Im więcej przedstawimy za pomocą ilustracji, tym bardziej zwiększymy zasięg oddziaływania treści. Słowa wymagają ciągów linearnych, rozłożonych w przestrzeni i czasie, co umożliwia stopniowe rozumienie. Obraz oddziałuje od razu – jest przestrzenią zatrzymaną w czasie. Tak wyrażona idea musiała mieć kontynuatorów, a nawet może być pewną tendencją cywilizacyjną. Świat nie zostanie opisany w formie książki, tak jak chciał Arystoteles (*Corpus Aristotelicum*) czy Tomasz z Akwinu (*Summa*), a czemu dali wyraz filozofowie oświecenia w idei encyklopedii. Świat zostanie przedstawiony za pomocą obrazu z uzupełnieniem pomocniczym, uproszczonym językiem uniwersalnym (międzynarodowym).



Rys. 3. Jan Vermeer van Delft, *Dziewczyna z dzbanem mleka* (fragment)

Przykład obrazu zatrzymującego czas

źródło: <https://niezlasztuka.net/o-sztuce/mistrz-swiatlocienia-ludzkich-dusz-johannes-vermeer-van-delft/> (dostęp 28.10.2019)

Comenius tezę prymatu obrazu nad treścią zarysował, a naukowo starał się ją rozwijać Otto Neurath i jego zespół. Jeśli zatem coś zawdzięczamy Comeniusowi, to właśnie tę ideę, co warto podkreślić, nie przedstawianie świata za pomocą obrazów (to głosiło i czyniło wielu), ale prymat obrazu nad opisem i realizację tego zadania do przedstawiania „wiedzy o całym świecie”. Nie chodziło mu o „wiedzę całego świata”, a o filozoficzne rozumienie całości, które jest ideą regulatywną umożliwiającą dalsze poznanie. To zadanie filozofii, nie tylko neoplatonickiej wyznawanej przez Comeniusa (Kalita, 2016: 63–70), aby objąć swym poznaniem wszystko i *Orbis Pictus* jest tego zadania realizacją (powtórzmy cytat dodając podkreślenia: „zawiera w sobie skrót całego świata i całego języka” (Comenius, 2015: 52)). Ponadto Comenius użył do realizacji tego zadania języka uproszczonego, jakim jest prosta łacina,

a którą próbuje w XX wieku zastąpić język angielski jako swoista *lingua franca* czy też język pomocniczy Basic English proponowany przez Ogdena.

Zamysł Comeniusa z *Orbis Pictus* najpełniej wyraził Otto Neurath w książce *International Picture Language. The First Rules of ISOTYPE*, wydanej w Londynie w 1936 roku. Książka jest manifestem międzynarodowego języka obrazkowego i została napisana w Basic English. *Międzynarodowy Język Obrazkowy* ma umożliwić przedstawienie całej wiedzy ludzkości w sposób przystępny w formie encyklopedycznej. Taką realizacją ukazującą całą historię świata jest wydana w 1939 książka *Modern Man in the Making*, w której wydawca anonsował Otta Neuratha jako dyrektora Międzynarodowej Fundacji na rzecz Wizualnej Edukacji (Director, International Foundation for Visual Education) (Neurath, 1939: 2).

Sam Neurath nie czuje się dłużnikiem intelektualnym Comeniusa, wskazując bardziej na Leibniza czy francuskich encyklopedystów. Zastanawiające jest jednak to, że szczególną uwagę poświęca temu, żeby odciąć się od związku z Comeniusem. Jednak – nie wnikając na tym etapie w osobiste motywy i roszczenia do oryginalności – związek idei Comeniusa i Neuratha jest bardzo ścisły czy wręcz jest bezpośrednim rozwinięciem idei tego pierwszego przez drugiego. Nie byłoby ISOTYPE i Basic English bez *Orbis Pictus*.

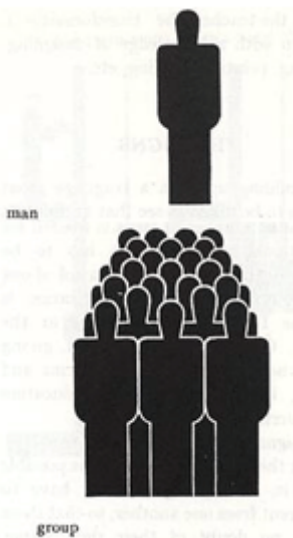
Neurath wskazuje, że idea „edukacji obrazkowej” (*picture education*) sięga w Europie okresu sprzed 300 lat (Neurath, 1936: 106). I rzeczywiście można wskazać na edukacyjny charakter obrazów niemal od początków ludzkości. Malowidła naskalne w jaskini Lascaux nie są przekazem zapisu tekstowego, ale obrazowego. Freski w kościołach miały zadanie edukacyjne i zastępowały (pokazywały) treści zawarte w *Starym* i *Nowym Testamencie*. Te opisy malarskie o charakterze mistyczno-religijnym oddziaływały bezpośrednio na zmysły odbiorcy i dosłownie ukazywały wiedzę. Były one również rodzajem mnemotechniki, ułatwiając zapamiętywanie treści za pomocą odniesienia do obrazu (ten aspekt mnemotechniczny obrazu będzie cenił zarówno Comenius, jak i Neurath).

Problematyczne staje się ujęcie rzeczy, których nie widać za pomocą obrazu, a które obraz może zorganizować. Nie można przecież ująć (zobaczyć) dużego obszaru świata (kontynent), dźwięku (słowa) czy uchwycić zmysłem wzroku dużych ilości statystycznych (jak to ujęła Margaret Thatcher „społeczeństwa nikt nigdy nie widział” – patrz rysunek 5).



Rys. 4. Fresk z Kaplicy Scrovegnich, Giotto di Bondone, *Oplakiwanie Chrystusa*, Padwa, ok. 1305 r.

źródło: <https://niezlasztuka.net/o-sztuce/giotto-di-bondone-oplakiwanie-chrystusa/> (dostęp 28.10.2019)



Rys. 5. O. Neurath, *International Picture Language. The First Rules of ISOTYPE*, s. 31 (picture 6)

Pierwszy problem ukazania dużej przestrzeni rozwiązują mapy. Jest to obraz ze szczegółami, który wymaga opisu. W zasadzie nie wiemy, czy mapa jest bardziej obrazem, czy bardziej tekstem. Jest w jakimś stopniu kartą dla słów, ale jej kontury nie mają prostokątnych kształtów, tak jak w przypadku książek. Jak widać, układ prostokątny nie jest jedynym, w którym może występować tekst. Chociaż dobrze się sprawdza w książkach, to na ich marginesach otwiera się pole do nieliniarnych, swobodnych zapisów odręcznych, burzących prostokątny układ karty z tekstem. A powszechny zwyczaj podkreślania czytanego tekstu w książce, to czynienie z niej mapy. Strona z podkreśleniami staje się dosłownie mapą z wyróżnionymi i ważnymi miejscami. Jest to przykład – co warto podkreślić – dążenia do przekształcania tekstu ze struktury do czytania w strukturę wizualną.



Rys. 6. Obraz Azji Południowo-Wschodniej i Chin oczami kartografa Abrahama Orteliusa z 1570 roku

źródło: <http://wyborcza.pl/piatekextra/51,129155,16625935.html?i=2> (dostęp 28.10.2019)

Comenius łączy tradycję fresku, który jest pewną opowieścią sytuacyjną, i mapy, która wymusza użycie tekstu do wyjaśnienia obrazu. Mapa świetnie ilustruje motto Neuratha: „WORDS MAKE DIVISION, PICTURES MAKE CONNECTION” (Neurath, 1936: 18) – „słowa dziela, obrazy łączą”. Jest to też

główne założenie Comeniusa, że trzeba w pierwszej kolejności zobaczyć całość, aby zorganizować poznanie. „Tak zobaczyłeś pokrótce wszystkie rzeczy, które mogą być pokazane, i nauczyłeś się najważniejszych dźwięków *łacińskiego* (niemieckiego) [i polskiego] *języka*. Idź teraz naprzód i czytaj pilnie inne dobre księgi (...)” (Comenius, 2015: 365, Clausula). Obraz dla Comeniusa ma znaczenie wręcz przełomowe, ponieważ to on ogniskuje pierwszą uwagę i to w sposób łatwy oraz przyjemny, dzięki czemu u ludzi – szczególnie u dzieci – można pokonać „ich wstręt do ogrodów mądrości” (Comenius, 2015: 53). To właśnie zmysły, a szczególnie zmysł wzroku (oko), któremu Comenius daje pierwszeństwo nad innymi zmysłami zewnętrznymi (por. Comenius, 2015: 142, XLI), są w pierwszej kolejności odpowiedzialne za inspirowanie poznania. Zawsze najpierw widzimy, a później rozumiemy. Zaczynamy od tego, co nie wymaga wysiłku, tj. spojrzenia, a co od razu ujmuje całość. Dalej jest już skupienie i rozpoznawanie znaków (czytanie). To prymat poznania ostensywnego (ukazującego) nad każdym innym wymagającym rozumowania. W triadzie transcendentaliów prawda – dobro – piękno najwyższej cenimy prawdę, później moralne dobro, a na końcu kontemplację piękna. Jednak w procesie poznawczym kolejność można odwrócić. Najprostszy jest ogląd (w znaczeniu estetycznym), dobro już wymaga wysiłku, a dochodzenie do prawdy jest procesem skomplikowanym i złożonym. Warto zauważyć, że *Orbis Pictus* te trzy transcendentalia uwzględnia, i to właśnie w takim odwróconym porządku.

Jak wspomniano powyżej, Neurath stara się odciąć od Comeniusa i uważa, że jego idea jest oryginalna, a jeśli już szukać jej prekursorów, to wskazuje na Leibniza i ewentualnie encyklopedystów francuskich. Leibniz bardzo cenił prace Comeniusa i świetnie się w nich orientował, o czym świadczą może wiersz napisany na jego cześć i jego idei, wyraźnie nawiązujący do świata wiedzy wizualnej, „który malowany dało nam Twoje staranie” (Bieńkowski, 2000: 93). Leibniz jest zatem w dużym stopniu kontynuatorem Comeniusa. Cała niechęć Neuratha jest raczej nakierowana na tematykę, jaką zajmował się Comenius, tj. jej silny związek z religią (choć dostrzega też zainteresowanie codziennością i próby jej wyjaśnienia) (Neurath, 1936: 108)). Stąd nie tyle metoda Comeniusa jest lekko dezawuowana, co cel zastosowania tej metody, który nie jest głównie nakierowany na rozwój społeczny, lecz na eschatologiczny, czego Neurath nie może zaakceptować przy swoich prospołecznych poglądach. Pamiętać należy, że Neurath jest neopozytywistą, stąd też zwolennikiem – używając terminologii Edmunda Husserla – ontologii regionalnej, która redukuje naukę do faktów. Comenius jest przedstawicielem

ontologii fundamentalnej, dlatego stara się uwzględnić całość i odnieść ją do trzech wspomnianych powyżej transcendentaliów. Są to całkowicie różne



designed by freepik

perspektywy badawcze, z wyraźną niechęcią metodologiczną pozytywistów do myślenia metafizycznego (ontologii fundamentalnej). Nie zmienia to faktu, że Comeniusa należy jednak traktować jako prekursora „edukacji obrazkowej”, a ISOTYPE (International System Of Typographic Picture Education) jako element jej rozwoju, tak jak jej dalsze mutacje w formie ikonowego systemu Windows czy emotikony, będące ideogramami do wyrażania emocji ;-):P.

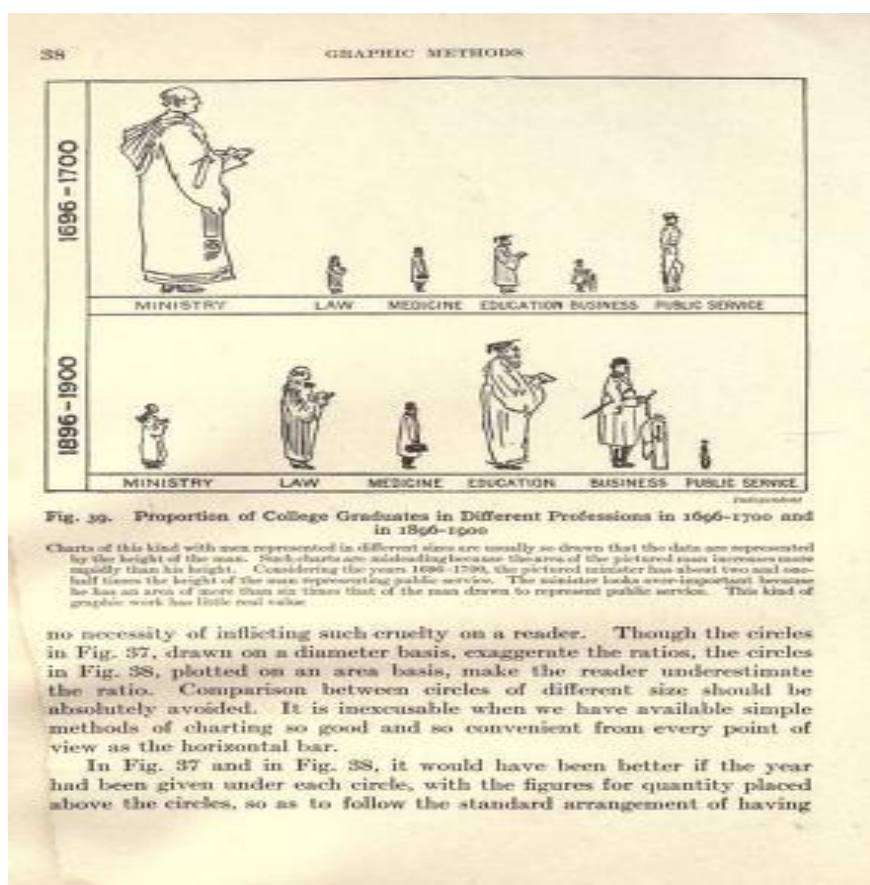
Rys. 7. Przykłady emotikonów

źródło: <https://pl.freepik.com/darmowe-zdjecie-wektory/emotikon> (dostęp 28.10.2019)

Na czym polega sama idea Isotype zaproponowana przez „wizjonera, aktywnego promotora nowego sposobu kształcenia i informowania ludzi, wybitnego specjalisty od języka i komunikacji” (Záruba, 2006) Otta Neuratha, jak go charakteryzuje Alan Záruba, a którą to charakterystykę można byłoby z powodzeniem odnieść w pełni do Comeniusa. Po pierwsze już wspomniany powyżej język, w którym został napisany manifest *International Picture Language. The First Rules of ISOTYPE*, rości sobie pretensje do uniwersalności. Jest to Basic English (British American Scientific International Commercial), który za pomocą zredukowanej liczby słów (pierwotnie było ich 850) jest w stanie przedstawić wszelkie treści. Dzięki temu może on być międzynarodowym językiem, którego opanowanie w formie umożliwiającej pisanie i czytanie nie powinno nastęrczyć większych trudności.

Charles Kay Ogden zaproponował w swojej książce *Basic English: A General Introduction with Rules and Grammar*, wydanej w 1930 roku (Ogden, 1930; 1968) ideę języka pomocniczego (*international auxiliary language*) – miał być nim uproszczony angielski dla uczniów (też dla żołnierzy), których język angielski nie jest językiem ojczystym. Pomimo całej krytyki, dokonanej chociażby przez Rudolfa Flescha („It’s not Basic, and it’s not English”) (Flesch, 1944: 343, por. Sammarchi, 2013/2014), sama idea stworzenia kanonu podstawowego języka obcego, którego opanowanie umożliwia komunikację oraz czytanie i pisanie, jest istotnym elementem w tworzeniu uniwersalnej wiedzy. To idea zarówno Comeniusa, jak i Neuratha, a ten ostatni

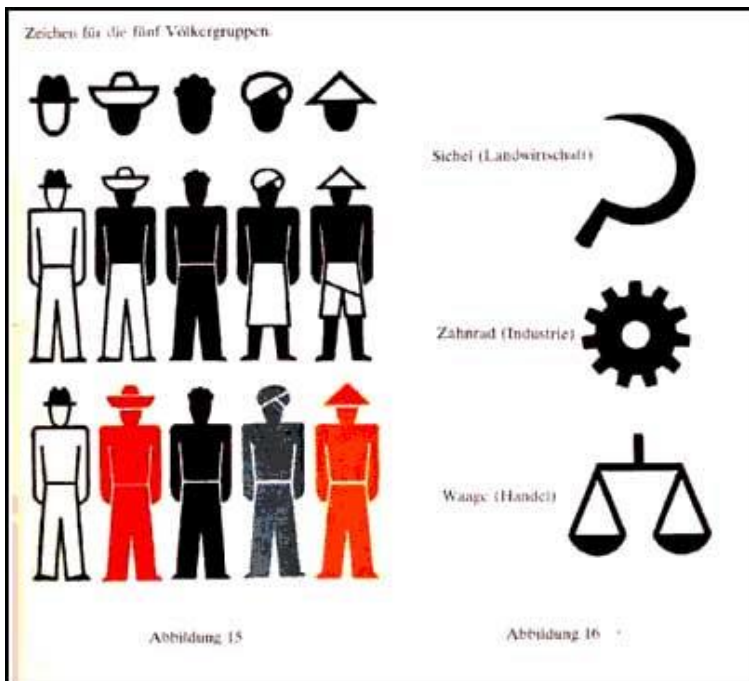
współpracował z Ogdenem, który również jak ci dwaj uchodził za wybitnego filozofa, lingwistę i erudytę (w tym gronie powinien być jeszcze wspomniany Willard Cope Brinton z jego książką wydaną w 1914 roku o znamienym tytule *Graphic methods for presenting facts*) (Brinton, 1919). Idea uniwersalnego, a przez to międzynarodowego pomocniczego języka opiera się na redukcji słów, z których następnie można „budować obrazy rzeczywistości” znacznie rozbudowane, ale też uzupełniane przez uniwersalność zmodyfikowanych (uproszczonych) grafik. Ta redukcja nie jest eliminacją języków narodowych czy lokalnych, będących podstawą różnorodności kulturowej. Język pomocniczy ma właśnie tym językom umożliwić absorpcję wiedzy całej ludzkości, nie zamykając ich w swojej hermetyczności i lokalności.



Rys. 8. W.C. Brinton, *Graphic methods for presenting facts*, s. 38

Wielkość postaci ilustruje liczbę – kształcenie wyższe w różnych profesjach na przestrzeni lat

Podobnie jak Basic English, Isotype miał być językiem pomocniczym, ułatwiającym zrozumienie i międzynarodową edukację (Neurath, 1936: 17-18). „The ISOTYPE language, as a helping language for teaching purposes, has to give attention to questions of rhythm before everything at the very start” (Neurath, 1936: 64). Można to osiągnąć przez wizualizację wiedzy, jak ją określa Neurath, „education by the eye”, czyli przez unaocznianie treści nauczania. To, co trudno jest wyrazić słowami, łatwo jest pokazać („Frequently it is very hard to say in words what is clear straight away to the eye” (Neurath, 1936: 26)), a pokazane jako obraz łatwiej jest też zapamiętywane (Neurath, 1936: 64). Idea nauczania poprzez odbiór za pomocą zmysłu wzroku ma też tę zaletę, że „edukacyjne obrazy” mogą zastępować samych nauczycieli, a w zasadzie ze słabych nauczycieli czynić dobrych nauczycieli. Jest tu zawarta wiara Neuratha, którą podzielał również Comenius, że dobry materiał edukacyjny przynosi niewspółmiernie więcej korzyści i tak organizuje pracę nauczyciela, że nawet jego mankamenty tracą na znaczeniu.



Otto Neurath, 1928

Rys. 9. O. Neurath, *International Picture Language. The First Rules of ISOTYPE* s. 47 (picture 15) i s. 49 (picture 16)

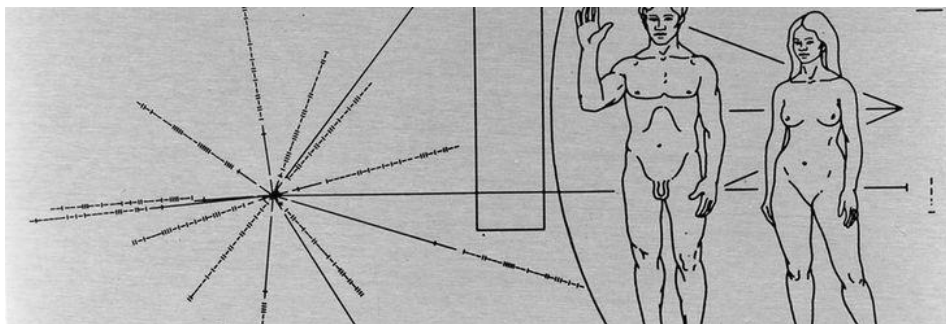
Podstawę języka wizualnego stanowią symbole, które jak wyrazy można łączyć w bardziej złożone informacyjne struktury. A ponieważ obrazy są atrakcyjniejsze dla ucznia niż np. liczby, to należy te ostatnie zastąpić piktogramami. Ilość można przedstawiać przez zwielokrotnienie znaków. Kolory (pierwotnie używano siedmiu, ale można je zredukować do trzech: biały, czarny, czerwony) (Neurath, 1936: 42)) powodują rozróżnienie lub nadanie znaczenia znakom (np. czerwień jako ostrzeżenie). Legendy słowne uzupełniały zrozumienie. Celem piktogramów jest połączenie na poziomie symbolicznym języka i liczb z doświadczeniem empirycznym. To, co było tylko abstrakcyjne, zostaje unaocznione, a samo poznanie angażuje wiele zmysłów (wspólna idea Neuratha i Comeniusa).

Warto postawić w tej teoretycznej pracy o ewolucji „edukacji obrazkowej” pytanie badawcze. Dlaczego grafiki Comeniusa zawarte w *Orbis Pictus* są tak wciągające? Odpowiedzi może udzielić zapewne psychologia kognitywna. Niemniej popularność książki Comeniusa przez blisko 300 lat i późniejszy powrót do jego idei oraz próby jej uwspółcześnienia muszą świadczyć o pewnej skłonności naszego umysłu wynikającej z „upodobania do obrazów”. Jednak problem badawczy należałoby doprecyzować i postawić pytanie: Dlaczego obrazy o uproszczonej (zredukowanej) formie są dla nas tak atrakcyjne w procesie edukacyjnym? Comenius posługuje się ryciną (Neurath – piktogramami, Brinton – grafiką schematyczną), która jest czarno-białym szkicowym obrazem schematycznym. Zdjęcie wydaje się w tym zestawieniu niewspółmiernie bardziej atrakcyjne. Rycina upraszcza rzeczywistość i dodatkowo ją deformuje – nie ma wątpliwości, gdy na nią patrzymy, że mamy do czynienia z „wtórną rzeczywistością” (rzeczywistością odwzorowaną). Dobre zdjęcie może dać pełne złudzenie realności, czego nie uzyska nigdy rycina. A to jednak ona jest wciągająca, a zdjęcie nie przyciąga aż takiej uwagi. Dlaczego? Odpowiedź na to pytanie jest kluczem do dobrej edukacji. Intuitywnie to wiemy. Zredukowany ogląd rzeczywistości jest źródłem estetycznej przyjemności (być może pobrzmiewa tu echo Lacanowskiej idei ucieczki od tego, co realne, do tego, co fikcyjne, a co daje większe poczucie bezpieczeństwa w związku ze zredukowaniem rzeczywistości do wyobrażenia poznawczego (Žižek, 2008)).

Rozwinięciem tego zagadnienia jest zauważenie faktu, że dzieci bardziej lubią oglądać kreskówki niż filmy. Kreskówka przekazuje niewspółmiernie mniej treści niż film fabularny, a jednak to ona budzi emocje. Czy my na pewnym etapie rozwoju poznawczego musimy rzeczywistość zredukować, aby móc ją w ogóle poznawać? Za dużo treści poznawczych wywołuje zanik

naszego zainteresowania. Może to, że zarówno rycina, jak i kreskówka powodują konieczność zaangażowania się w treść i jej uzupełnienia, sprawia, że odbieramy je jako atrakcyjne. Małe, czarno-białe obrazki (ryciny) Comeniusa wymuszają skupienie i budzą ciekawość („co tam dokładnie jest?”), konieczność wniknięcia w nie z uwagą. Posługując się metodologią teorii aktora-sieci Bruna Latoura można stwierdzić, że rzeczy potrafią mówić, tj. obrazy żądają słów, które je opiszą, a słowa reagują na to żądanie, szukając opisu w formie adekwatnego układu znaków (Latour, 2010). To, że przyglądanie się niewyraźnym rycinom lub schematycznym piktogramom jest kłopotliwe, wymusza komunikację, żąda uzupełnienia obrazu. Jeśli obrazy prezentują się „niekłopotliwie” i nie sprawiają żadnej trudności w interpretacji, jak to ma miejsce w przypadku wyraźnego zdjęcia, nie następuje też żadna istotna komunikacja z rzeczywistością. Dopiero gdy pojawi się problem, gdy rzeczy są niejednoznaczne, domagają się one komunikacji, a człowiek – mówiąc językiem Latoura – udziela im transkrypcji. Niewyraźne ryciny Comeniusa nie są obrazami – to język rzeczy, które nam komunikują swoją obecność i domagają się nawiązania z nimi dialogu. A dialog ze swojej istoty angażuje.

W podejściu komeniologicznym do dzieł Comeniusa koncentrujemy się na jego spuściźnie intelektualnej, zawierającej różne idee pedagogiczne, lingwistyczne czy filozoficzne. Ale może to, co najistotniejsze, mamy przed oczami. To *Orbis Pictus*, i to rozumiany dosłownie. To nauczanie wizualne, to siła oddziaływania obrazu (uzupełniana słowami). Obraz (piktogram), będący językiem pomocniczym (*auxiliary language*), wymaga uzupełnienia innym językiem pomocniczym o charakterze słownikowym (na przykład: łacina lub Basic English). Te dwa uniwersalne języki czynią z wiedzy produkt ogólnoludzki, a właściwiej jest mówić o wiedzy międzynarodowej, ponieważ nie eliminują one języków lokalnych, a tylko je wspierają (nie chodzi tutaj o redukcjonizm kulturowy). Przywykliśmy traktować język jako coś fundamentalnego dla poznania świata. Może jednak ważniejsze są inne transcendentalia, takie jak platońska triada piękno – dobro – prawda, a język jest w tym układzie tylko narzędziem, stąd może być redukowany nie tylko do słów, ale i innych form oglądu wizualnego. Może to szersza wizja naszej cywilizacji, która niekoniecznie zostanie zapisana w formie testu, ale właśnie za pomocą obrazu. Nasze główne przesłanie w kosmosie to grafika mężczyzny i kobiety oraz układ planetarny – schematyczna rycina (nie zdjęcie). Ludzie uznali, że najbardziej charakteryzuje ona ludzkość i jej miejsce w kosmosie. Autorem tej ryciny mógłby być Comenius, a już na pewno bez *Orbis Pictus* i obecności tej książki w naszej kulturze taka rycina by nie powstała.



Rys. 10. To my, ziemianie. Rysunek na Voyager Golden Record

źródło: <https://gadzetomania.pl/130,przesylka-od-ludzkości-czyli-krotka-historia-kapsul-czasu> (dostęp 28.10.2019)

Bibliografia

- Bieńkowski Tadeusz, *Jan Amos Komeński o nauczaniu i wychowaniu*, Pułtusk 2000.
- Brinton Willard Cope, *Graphic methods for presenting facts*, New York: The Engineering Magazine Company 1919, <https://archive.org/details/graphicmethodsfo00brinrich/page/n6> (28.10.2019).
- Comenius, *Orbis Pictus*, Praha 1958.
- Fijałkowski Adam., *Wstęp*, W: Comenius, *Orbis Pictus*, Warszawa 2015.
- Flesch Rudolf F., *How Basic is Basic English?*, „Harer’s Magazine”, 1944, Marzec.
- Kalita Cezary, *Jana Amosa Komeńskiego człowiek jako „wolny użytkownik świata”*, W: B. Sitarska (red.), *Jan Amos Komeński – współczesne interpretacje i reinterpretacje jego twórczości*, „Siedleckie Zeszyty Komeniologiczne, seria pedagogika”, t. III, Siedlce 2016, s. 63-70.
- Komeński Jan Amos, *Świat w obrazach rzeczy dostępnych zmysłom*, przekł., wstęp i oprac. A. Fijałkowski, Warszawa 2015.
- Latour Bruno, *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, tłum. A. Derra, K. Abriszewski, Kraków 2010.
- Neurath Otto, *International Picture Language. The first Rules of ISOTPE*, London 1936.
- Neurath Otto, *Modern Man in the Making*, London: Secker and Warburg 1939.
- Ogden Charles K., *Basic English: A General Introduction with Rules and Grammar*, London 1930, <http://ogden.basic-english.org/booksum1.html> (28.10.2019).
- Ogden Charles K., *Basic English: International Second Language*, New York 1968, <http://ogden.basic-english.org/isl.html> (28.10.2019).

- Sammarchi Fabio, *The Past, Present and Future of Basic English: How C.K. Ogden's Language Can Be Interpreted in Our Days*, W: "Alma Mater Studiorum - Universita' Di Bologna", Sessione II, 2013/2014, https://www.academia.edu/29051467/the_past_present_and_future_of_basic_english_how_c_k_ogdens_language_can_be_interpreted_in_our_days (28.10.2019).
- Záruba Alan, *Isotype. Demokracja dla wszystkich*, tłum. J. Mrowczyk, „2 + 3D”, 2006, nr 18/1/.
- Žižek Slavoj, *Lacan. Przewodnik Krytyki Politycznej*, tłum. J. Kutyla, Warszawa 2008.